

Kult, Kwaska

Któreśdy
Któreśdy do poranka
Tu co będzie, to będzie
Conocna z sobą walka
I leżąc, leżąc
Leżąc różne myśli mi biegają
To kładą się, to wstają
A słońca ciągle nie ma

Nie, nie można
Tak dalej, ci powiadam
Tu co będzie, to będzie
I wpływu na to nie ma
I leżąc, leżąc
Leżąc różne światła tu mrugają
Chcesz ciągle nowe poznać
A nie masz siły wstać

Nad ranem kładziesz się
Wieczorem budzisz się i ciągle źle
Nad ranem kładziesz się
Wieczorem budzisz się i ciągle źle

Zo, zo, zo, zo, zo, zo, zo, zostaniesz
Zostaniesz tu na zawsze
Na czyjejs głupej łasce
To conocne złe przygody
I zobacz, zobacz
Zobacz, zobacz, zobacz jak wokoło
Ludzie bawią się wesoło
Mówisz, nie jesteś młody
I pytasz się któreśdy
Któreśdy do poranka
Tu o będzie, to będzie
Conocna z sobą walka
I leżąc, leżąc
Leżąc różne myśli ci biegają
To kładą się, to wstają
A słońca ciągle nie ma

Nad ranem kładziesz się
Wieczorem budzisz się i ciągle źle
Nad ranem kładziesz się
Wieczorem budzisz się i ciągle źle